

## Instytut Spraw Publicznych zbadał aktywność europosłów w Internecie

### Europoseł w sieci

Zaledwie dwie trzecie polskich posłów do Parlamentu Europejskiego regularnie korzysta z narzędzi internetowych do komunikacji z obywatelami. Choć wszyscy, poza jednym wyjątkiem, posiadają własne strony internetowe to tylko 21 z nich jest obecnych na Facebooku, 16 na Twitterze, a 17 prowadzi bloga. Jeszcze mniej posłów odpowiada na maile od obywateli. Jedynie dziewięciu posłów udzieliło merytorycznej odpowiedzi na zadane im mailem pytanie od fikcyjnego obywatela – wynika z najnowszych badań Instytutu Spraw Publicznych dotyczących aktywności polskich europosłów w sieci.

Polscy posłowie do PE dzielą się na tych, którzy aktywnie i często korzystają z wielu narzędzi internetowych oraz tych, którzy nie korzystają z nich prawie wcale.

- Patrząc ogólnie na wykorzystanie narzędzi internetowych jest to tendencja niezależna ani od wieku ani od grupy politycznej, do której należy poseł w PE - twierdzi dr Agnieszka Łada, współautorka raportu „Europoseł w sieci”.

Wszyscy posłowie, poza jedną posłanką, posiadają strony www, ale aktualizują je z różną częstotliwością. Tylko 32 na 49 posiadaczy stron internetowych aktualizuje je przynajmniej raz w tygodniu. Większość posłów (33) poświęca wpisy na swoich stronach internetowych przede wszystkim kwestiom europejskim. Kilkunastu skupia się jednak na sprawach polskich.

Posłowie wypadają niezadawalająco, jeśli chodzi o obecność w serwisach społecznościowych takich jak Facebook czy Twitter.

21 spośród 50 posłów posiada swój fanpage na Facebooku. Twittera wykorzystuje 16 posłów (w tym 10 regularnie twituje), a bloga prowadzi 17 z nich.

- Rekordzistą jeżeli chodzi o liczbę fanów na facebooku jest Jerzy Buzek. Jego fanpage polubiło prawie 44,5 tys. osób. W dalszej kolejności są: Tadeusz Zwiefka, Wojciech Olejniczak, Joanna Senyszyn, Rafał Trzaskowski, Paweł Kowal i Róża Thun – wszyscy zgromadzili ponad 1000 fanów, ale w porównaniu do innych publicznych kont nie jest to wiele - wylicza Małgorzata Fałkowska-Warska.

To jednak liczba aktywnych fanów, a nie sama liczba fanów, jest istotna w przypadku Facebooka, który jako narzędzie służy interakcji. Liczba zaangażowanych fanów (wciskających guzik „like”, komentujących, dzielących się własnymi materiałami i opiniami) jest na fanpagach posłów bardzo różna i waha się w miesiącu w przedziale od kilkuset do kilku lub żadnego aktywnego fana. Co interesujące, niskie liczby odnotowuje się także w przypadku stron, które polubiło wielu internautów.

- Średnie wykorzystanie narzędzi internetowych do komunikacji z obywatelami dla wszystkich posłów jest relatywnie niskie i pokazuje dużą liczbę „maruderów” wśród posłów. Szczególnie kiepsko wypadają przedstawiciele grupy „Europa Wolności i Demokracji” - mówi Fałkowska-Warska.

Większość posłów, mimo że posiadają różne kanały komunikacji, nie używa ich do udzielania odpowiedzi na pytania zadane bezpośrednio przez obywateli. Jedynie 9 posłów odpowiedziało merytorycznie na pytania, które zostały im zadane z fikcyjnych kont w imieniu „Tajemniczego Obywatela”. Stosowana przez nich komunikacja nie jest więc dwustronna.

- Podając się za „zwykłych obywateli” zadaliśmy posłom ogólne pytania dotyczące Unii Europejskiej za pośrednictwem poczty elektronicznej oraz kont na Facebooku. Jedynie 9 z nich udzieliło nam merytorycznej odpowiedzi. Zjawisko to martwi szczególnie, gdyż Internet daje szansę stosunkowo łatwej i szybkiej komunikacji obywateli z politykami. Posłowie do PE nie wykorzystują tej możliwości - ocenia Małgorzata Fałkowska-Warska.

- Niska aktywność w sieci polskich posłów do PE może wynikać z braku przekonania posłów o potrzebie komunikacji internetowej oraz nieprawdziwym przekonaniu, że nikt z tej komunikacji nie będzie korzystał. W związku z tym niezwykle rzadko profesjonalizują swoją komunikację internetową, która staje się jedynie dodatkowym i na ogół mało znaczącym obowiązkiem pracowników biura – podsumowują autorki raportu.

- W czasach kryzysu obywatele mają wiele pytań dotyczących przyszłości Unii Europejskiej, jej sposobów działania i czekających ją zmian. Posłowie do Parlamentu Europejskiego są jedynymi, którzy bezpośrednio reprezentują obywateli w instytucjach unijnych jako wybrani w wyborach powszechnych. Dodatkowo znaczenie Parlamentu Europejskiego po wejściu w życie Traktatu z Lizbony wzrosło, gdyż współdecyduje on obecnie w wielu dziedzinach polityki europejskiej. Stąd też posłowie powinni odgrywać rolę łącznika, kanału pośredniczącego pomiędzy UE oraz obywatelami - tłumaczy znaczenie komunikacji internetowej posłów do PE z obywatelami Agnieszka Łada.

*Badanie ISP zostało przeprowadzone w okresie październik 2011 – styczeń 2012 na całkowitej grupie polskich posłów do PE. Wstępne wnioski zostały zaprezentowane w raporcie M. Fałkowska-Warska, A. Łada, Europoseł w sieci. Wykorzystanie narzędzi internetowych przez polskich posłów do Parlamentu Europejskiego, dostępnym na [www.isp.org.pl](http://www.isp.org.pl)*

*Projekt zrealizowany dzięki wsparciu Fundacji Friedricha Eberta we współpracy z firmą SmartNet.*



#### **Kontakt i więcej informacji:**

dr Agnieszka Łada, 22 556 42 88, [agnieszka.lada@isp.org.pl](mailto:agnieszka.lada@isp.org.pl)

Małgorzata Fałkowska-Warska, [malgorzata.falkowska@isp.org.pl](mailto:malgorzata.falkowska@isp.org.pl)